

Ponad 350 nowych budynków szkolnych zostanie oddanych do użytku we wrześniu br.

WARSZAWA (PAP). W nadchodzącym roku szkolnym 1957/58 młodzież szeregu miast i miejscowości rozpocznie naukę w nowych, wzniesionych ostatnio, bądź też odpowiednio przebudowanych i adaptowanych budynkach. Z planu inwestycyjnego resortu oświaty przewiduje się według aktualnego stanu robót oddanie do użytku z początkiem września br. 271 budynków szkolnych o łącznej liczbie 1.852 izb lekcyjnych. Ponadto ok. 80 nowych budynków zostanie przekazanych szkolnictwu z tzw. inwestycji pozalimitowych, z budownictwa społecznego i rewindykacji gmachów użytkowanych dotychczas przez inne instytucje. Młodzież szkolna otrzyma więc łącznie po wakacjach przeszło 350 budynków, co w pewnym stopniu poprawi bardzo ciężką sytuację lokalową szkół.

Należy podkreślić, że potrzeby w tej dziedzinie w szybkim tempie wzrastają. Do szkół przychodzi coraz liczniejsze roczniki młodzieży. Zagęszczenie w izbach lekcyjnych przybiera rozmiary niepokojące i zagraża bezpośrednio wynikom nauczania, toteż sprawny przebieg zaplanowanych inwestycji, chociaż są one jeszcze niewystarczające w stosunku do potrzeb, posiada wielkie znaczenie.

Bal uczestników Festiwalu na Kremlu



Str. 6 stron Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 53.577 Wyd. A Cena 40 g.

Nr 189 (2538) — Rzeszów, piątek 9 sierpnia 1957 r.

Na Festiwalu w Moskwie Krośnieński zespół ludowy rozśławia tańce rzeszowskiego Podkarpacia

Nasz specjalny wysłannik na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów red. Lubomir Radłowski telefonuje z Moskwy:

W swojej korespondencji chcę zająć się sprawami, które najbardziej mogą zainteresować czytelników „Nowin”. Otóż jesteśmy jednym z nielicznych — a dokładniej — jednym z 3 województw, które reprezentowane jest nie

tylko przez delegację festiwalową, ale również przez wyróżniony na krajowych eliminacjach amatorski zespół ludowy pieśni i tańca regionu podkarpackiego — zespół Fabryki Obuwia w Krośnie. Warto chyba przy tej okazji nadmienić, że zespół ten bierze już po raz trzeci udział w Festiwalu, a to: w Berlinie, w Warszawie i obecnie w Moskwie.

Nie popełnił przesady, stwierdzając, że nasi krosnianie są chlubą wśród festiwalowych amatorskich zespołów ludowych.

Podkarpaci „Jacok” i „Polka przez nogę” w wykonaniu zespołu tanecznego z towarzyszeniem kapeli, podbiły serca moskwičan i zagranicznych gości i cieszą się w Moskwie niemiłym powodzeniem, niż u nas na Podkarpaciu.

Krosnieński zespół uczestniczył w międzynarodowym konkursie ludowych zespołów artystycznych w Moskwie. (Ciąg dalszy na str. 2)

Z wędrowek po kraju



Widok z lotu ptaka na Jelenią Górę. CAF — fot. Datz

Pierwsze zboże do punktów skupu

Chłopi powiatu przemyskiego rozpoczęli już dostawę zboża dla państwa na rok 1957. Do dnia 7 sierpnia dostarczono do punktów skupu ogółem 4.395 kg zboża.

Gromada Poździec odstawiła 226 kg zboża, Medyka — 358 kg, Orzechowce — 1.034 kg, Hermanowice — 563 kg, Grochowce — 422 kg.

Dostawę zboża rozpoczęli również chłopi powiatów: jarosławskiego i radymniańskiego. Chłopi radymniańscy dostarczyli do dnia 7 bm. około 2 tys. kg zboża.

Prace podkomisji nad tezami w sześciu dziedzinach tematycznych

Przygotowania do III Zjazdu PZPR

Przygotowania do Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwają. Jak się dowiaduje Agencja Robotnicza, powołane na IX Plenum KC komisje statutowa i programowa podzieliły się na swych posiedzeniach konstytucyjnych na kilka podkomisji.

Zaawansowane są prace w komisji statutowej, która dyskutuje już wstępnie opracowany projekt statutu.

Komisja programowa pracuje w sześciu podkomisjach, zajmujących się:

- problematyka polskiej drogi do socjalizmu,
- demokracja robotnicza,
- sytuacją międzynarodową i zagraniczną polityką partii,
- polityką przemysłową,
- polityką rolną,
- życiem wewnątrzpartijnym.

Prezes Rady Ministrów objął protektorat nad tegorocznym Świętem Lotnictwa

WARSZAWA (PAP). W kraju rozpoczęły się przygotowania do obchodu tegorocznego Tygodnia Lotnictwa, który trwać będzie w dniach 8—15 września br. Honorowy protektorat nad obchodami objął prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

W Warszawie powołano został Ogólnopolski Komitet Organizacyjny Obchodu Święta Lotnictwa, na czele którego stanął prezes Aeroklubu PRL, dowódca Wojsk Lotniczych — gen. bryg. Jan Frey-Bielecki.

Powołano również szereg terenowych komitetów, które rozpoczęły już działalność.

Radziecka delegacja partyjno-rządowa z wizytą w NRD



Na zdjęciu: Powitanie na Dworcu Wschodnim w Berlinie. Na pierwszym planie od lewej: Kumiakin, A. Mikojan, N. Chruszczow i W. Ulbricht. Z tyłu Gromyko i Grotewohl. CAF — Telefoto z Berlina

Spotkanie dzieci Polonii zagranicznej z P. Jaroszewiczem

WARSZAWA (PAP). Przed zakończeniem pięknych, spędzonych na oczyszczonej ziemi, kilkutygodniowych wakacji, grupa blisko 200 spośród 800 bawiących w kraju dzieci Polonii zagranicznej 8 bm. spotkała się — dorocznym zwyczajem — z przedstawicielami rządu. Małych gości podejmował — w imieniu nieobecnego prezesa Rady Ministrów — wicepremier Piotr Jaroszewicz.

W spotkaniu, które odbyło się w gmachu Urzędu Rady Ministrów, wzięły udział dzieci polskie z dziesięciu krajów: Anglii, Australii, Belgii, Danii, Francji, Holandii, NRF, Norwegii, Szwajcarii i Szwecji.

Marynarka wojenna USA poszukuje zagubionej bomby atomowej

NOWY JORK (PAP). Departament amerykańskiej Marynarki Wojennej podał do wiadomości, że flota amerykańska oraz wchodzące w jej skład lotnie podwodne prowadziły przez pewien czas intensywne poszukiwania bomby atomowej, która została zrzucona przez samolot amerykański w pobliżu wybrzeża Florydy. Samolot ten na skutek złych warunków atmosferycznych znalazł się w bardzo trudnej sytuacji i dla własnego bezpieczeństwa zmuszony był rzucić transportowaną bombę. Dotychczas nie znaleziono jednak „zguby”. Eksperti stwierdzają, że bomba była „zbrojona”, jednak musiała się ona uszkodzić podczas gwałtownego zeknięcia z powierzchni morza i z tego powodu nie istnieje już niebezpieczeństwo jej wybuchu w głębinach morskich.



DELHI (PAP). Na apel premiera Nehru Związek Zawodowy Pracowników Administracji Państwowej odwołał strajk, który miał się rozpocząć o północy z czwartku na piątek.

LONDYN (PAP). 31 sierpnia br. arcybiskup Makarios opuścił Grecję na pokładzie transatlantyku „Queen Frederika” udając się do USA, gdzie zamierza przedstawić i naświetlić sprawę Cypru.

GENEWA (PAP). W Genewie odbyło się 29 z kolei spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i USA, które podobnie jak poprzednie, nie przyniosło żadnych rezultatów. Następnego spotkania namierzono na 12 września br.

Autobusy „SAN” na ulicach Starachowic

Wielkie zaciekawienie wśród mieszkańców Starachowic wzbudził w dniu wczorajszym piękny autobus, który zatrzymał się przed Fabryką Samochodów Ciężarowych. Jak się okazało — był to prototyp autobusu „San”, wyprodukowany przez Sanocką Fabrykę Wagonów Kolejowych i FSC w Starachowicach. Zakłady wyprodukowały 10 prototypów, które obecnie wypróbowywane są na drogach w różnych warunkach. „San” posiada 45 wygodnych siedzących miejsc.

Delegaci polscy i hinduscy podczas balu uczestników Festiwalu na Kremlu. Fot — CAF



Do czwartku nie ustalono jeszcze miejscowości, w której odbędzie się XII publiczne losowanie Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczyńka”. Do zorganizowania losowania pretendują dwie miejscowości — Przeworsk i Deba. Decyzję w tej sprawie o decyzji tej poinformujemy naszych Czytelników w jutrzejszym numerze „Nowin Rzeszowskich”.

Znaleziono scytyjskie ozdoby sprzed 2,5 tys. lat

TORUŃ (PAP). Sensacyjnego odkrycia dokonali pracownicy Muzeum Pomorskiego w Toruniu, w czasie prac wykopaliskowych na cmentarzysku w Małej Kępie — miejscowości położonej w pradolinie Wisły, w pobliżu Solca Kujawskiego. W grobowcu, pochodzącym z V wieku przed naszą erą, znaleziono obok naczyń, przynależnych do miejscowej ludności łuczyciel, również ozdoby scytyjskie tzw. zausznice.

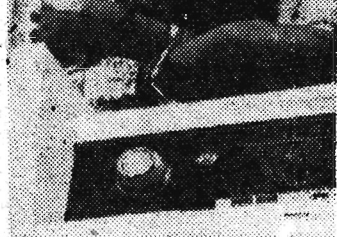
Natychmiast po przekroczeniu granicy wywiadu amerykańskiego zgłosił się do władz polskich

WARSZAWA (PAP). W dniu 3 sierpnia br. zgłosił się do służby bezpieczeństwa MSW agent wywiadu amerykańskiego — Michał Przybyła, oświadczając, że tegoż dnia tj. 2. 8. br. o godz. 22 został nielegalnie przetrzymany na odcinku granicznym w rejonie miejscowości Dołgie (woj. szczecińskie) do Polski, przez wywiad amerykański, dla prowadzenia działalności szpiegowskiej.

Michał Przybyła jest Polakiem. Został on w 1942 r. wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Po zakończeniu wojny nie wrócił do Polski, gdyż zaciągnął się do służby w kompaniach warszawskich i pracował jako kierowca samochodowy na poligonie wojskowym w Falingbosten w Niemieckiej Republice Federalnej. W maju 1957 r. jego znajomy z kompanii wartowniczej w Bergen - Belsen — niejaki Jan Zajac, postępujący się także z nazwiskiem Jan Krawczyk, wolał przybyć do współpraccy z wywiadem amerykańskim.

Z końcem maja 1957 r. Przybyła skontaktowany został przez Krawczyka z pracownikiem wywiadu, postępującym się pseudonimem „Long”. „Long” szkolił Przybyłę w zakresie topografii, zbierania materiałów wywiadowczych i rozpoznawania obiektów wojskowych. Cwiczenia praktyczne odbywały się na amerykańskim poligonie wojskowym w okolicy Monachium. Na poligonie tym Amerykanie posiadają sprowadzone tzw. „odcinki polskiej granicy”, odpowiadające rzekomo rzeczywistości. Zajęcia praktyczne „przekraczania granicy” kontrolowane były przez innych pracowników wywiadu amerykańskiego. (Ciąg dalszy na str. 2)

To nie Bardot...



To nie jest wcale Brigitte Bardot a tylko „zrobiona” pod Bardotkę ekspedientka salonu radiowego we Frankfurcie. CAF

W pogoni za lekkim zyskiem zamordował swą narzeczoną

ZIELONA GÓRA (PAP). Społeczeństwo miasta Lubusko zostało poruszone tajemniczym morderstwem, jakiego dokonano ostatnio na pracownicy miejscowej zlewni mleka — Krystynie Major.

Jak wynika z dochodzeń, K. Major, pobrawszy w kasie sumę 35 tys. zł, przeznaczonych na wypłatę dla dostawców mleka, znikła bez śladu wraz ze swym narzeczoną — Janem Czernko.

Obecnie przypadkowo znaleźiono zwłoki Majorówny, za wiezione na jednym z drzew w pobliskim lesie. Przeprowadzona na miejscu zbrodni sekcja zwłok wykazała, że ofiara została upojona alkoholem, uduszona, a następnie — dla upozorowania samobójstwa — powieszona.

Istnieje przypuszczenie, że została ona zamordowana przez swojego narzeczonego, którego do chwili obecnej nie udało się jeszcze ująć.

Energiczne poszukiwania mordercy są w pełnym toku.

CIĘKAWOSTKA

DNIA

NAJMNIEJSZA NA ŚWIECIE ELEKTROWNIA WODNA

BELGRAD (PAP). Po wielu latach pracy jugosłowiański inżynier N. Obradovic skonstruował prototyp małej turbiny o mocy 5,5 koni mechanicznych, która zainstalowana została na rzeczce we wsi Kamenica. Jest to najmniejsza w świecie elektrownia wodna; pracuje ona technicznie.

Pierwsi goście zagraniczni przybyli do Włocławka na Igrzyska Młodzieży Wiejskiej

BYDGOSZCZ (PAP). Na Międzynarodowe Igrzyska Młodzieży Wiejskiej, które odbędą się we Włocławku od 16 do 18 bm. przybyli pierwsi goście zagraniczni. Są nimi przedstawiciele ekipy Rumunii. Reprezentują oni rumuńskie stowarzyszenie sportowe „Recolte”, będące odpowiednikiem naszych LZS. Ogółem w Międzynarodowych Igrzyskach Młodzieży Wiejskiej we Włocławku weźmie udział ponad 400 chłopców i dziewcząt z 10 krajów.

Agent wywiadu amerykańskiego zgłosił się do władz polskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Po przeszkoleniu Michał Przybyła przewieziony został do Berlina zachodniego amerykańskim samolotem wojskowym w towarzystwie „Longa”. W Berlinie został on zaopatrzony w fałszywe dokumenty polskie na nazwisko Michał Podolski oraz fałszywe do kumyntu NRD na nazwisko Michał Pobieg, 1.500 zł polskich, 200 marek NRD oraz otrzymał zadanie udania się w rejon Szczecina dla rozpracowania polskich obiektów wojskowych. Po trzydniowym pobycie w Polsce Michał Przybyła miał wrócić z powrotem do Berlina zachodniego, tam skontaktować się z innym pracownikiem wywiadu, występującym pod pseudonimem „Mak” i złożyć wyczerpujące sprawozdanie o doświadczeniach swego pobytu w Polsce.

Władze polskie przychyliły się do prośby Michała Przybyły i umożliwiły mu powrót do swojej rodziny.

Oman walczą

Oddziały brytyjskie wspierane przez lotnictwo ruszyły na Nizwę

LONDYN (PAP). Dziś o sile siły brytyjskie oraz oddziały sultana Muskatu ruszyły do ataku w kierunku Nizwy. W pierwszej kolejności plan brytyjskiego ataku — przewiduje zajęcie niewielkiego miasteczka Firq położonego o około 8 km na południe od Nizwy. Jak podaje agencja Reutera w dniu wczorajszym Brytyjczycy zajęli bez oporu miejscowość Izz. Atak wojsk angielskich wspierany jest przez samoloty RAF-u.

Rydz i hokeiści w laurowych wieńcach na III MISM

HOKEIŚCI ZDOBYLI ZŁOTY MEDAL
MOSKWA (PAP). Jeszcze jeden złoty medal przywożą do kraju polscy sportowcy z III MISM. Tym razem zdobyli go hokeiści, którzy zakończyli w czwartek swój udział w turnieju hokeja na trawie wysokim zwycięstwem nad Finlandią 7:0.
Łącznie Polacy wygrali 3 spotkania, a jedno zremisowali, zdobywając w sumie 11 pkt. i pierwsze miejsce w turnieju.
Zespół polski grał we wszystkich meczach bardzo równo, a na najwyższą notę zasłużył Henryk Flinik z ataku.

WIELKI TRIUMF SZPADY RYDZA
Przedwczoraj w późnych godzinach wieczornych zakończył się turniej indywidualny w szpadzie. Piękny sukces w turnieju odniósł Polak Rydz, który po dramatycznych walkach zdobył pierwsze miejsce, a tym samym złoty medal. Rydz w finale wygrał sześć pojedynków. Sześć zwycięstw odniósł także Rosjanin Czernikow. O pierwszym miejscu zdecydował baraż, w którym Rydz pokonał Czernikowa 5:3.

BECK CZWARTY A BOCHENEK PIĄTY
Naszym sztangistom, którzy starowali w wadze pośredniej turnieju podnoszenia ciężarów III MISM Beckowi i Bochenkowi, nie-

Wkrótce rozpoczną się prace nad projektem nowego statutu CRZZ

- Zmiany w zasadach działania komisji rozjemczych
- Narady aktywa związkowego
- Nowe regulaminy pracy

(AR) W najbliższym czasie rozpocznie prace nad projektem statutu CRZZ komisja statutowa, powołana przez XI Plenum CRZZ. Statut ten ma odpowiadać nowym wymogom działalności związków zawodowych. Po ogólnozwiązkowej dyskusji projekt ma być zatwierdzony przez IV Kongres Związków Zawodowych, który odbędzie się w marcu 1958 r. W najbliższym czasie rozpocznie również pracę komisja ogólna. Zajmie się ona poszczególnymi sprawami programowymi i organizacyjnymi związanymi z przygotowaniem kongresu.

Obecnie w całym kraju odbywają się plenarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych oraz rozszerzone posiedzenia prezydium zarządów poszczególnych związków. Omawiane są na nich uchwały XI Plenum CRZZ oraz aktualne problemy gospodarcze kraju. Tam, gdzie już się odbyły posiedzenia zarządów głównych, odwołują się zebrań zarządów okręgowych z udziałem przedstawicieli rad zakładowych, rad robotniczych oraz kierownictwa przedsiębiorstw.

Równocześnie w wojewódzkich komisjach porozumawczych związków zawodowych odbywają się narady aktywu związkowego, w których biorą udział członkowie Prezydium CRZZ. Na naradach tych poruszane są przede wszystkim sprawy dotyczące układów zbiorowych, wzajemnego stosunku rad robotniczych i rad zakładowych oraz wydajności pracy. Aktywiści wyrażają m. in. zdanie, że dotychczasowe formy współzawodnictwa są skompromitowane, podkreślają jednak, że idea współzawodnictwa jest słuszną i że należy się zastanowić nad opracowaniem nowych jej form.

Jak nas informuje kierownik zespołu organizacyjnego CRZZ, tow. Pawłowski, CRZZ opracowała w porozumieniu z zarządami głównymi związków zawodowych projekt zmian w dotychczasowych zasadach działania zakładowych komisji rozjemczych. Zmiany idą w kierunku usunięcia niedociągnięć, które uławniły się w ciągu 3-letniej praktyki w pracy tych komisji. Należy zaznaczyć, że zakładowe komisje rozjemcze rozstrzygnęły w

1956 roku 32.542 sprawy. — Wspomniany projekt zostanie omówiony na Prezydium CRZZ.

Na porządku dziennym najbliższego Prezydium CRZZ stanie również sprawa nowych regulaminów pracy, które powinny być przystosowane do potrzeb danej gałęzi produkcji i danego zakładu produkcyjnego. Regulaminy mają być opracowane przez poszczególne rady robotnicze i dyrekcje po porozumieniu się z radami zakładowymi, po czym projekt regulaminu ma być omówiony na zebraniu całej załogi. Według projektowanych wytycznych zarządu regulamin powinien w sposób wyraźny stwierdzać, że obowiązkowość w pracy poszczególnego pracownika, rzetelny stosunek do mienia społecznego oraz przestrzeganie dyscypliny pracy — stanowią podstawę udziału pracownika w zyskach przedsiębiorstwa. Regulamin pracy ustali m. in. konsekwencje, jakie będą wyciągane wobec pracowników naruszających porządek pracy w przedsiębiorstwie; ustali również tryb uzyskiwania przez pracowników wyjątków dotyczących zasad wynagrodzenia, przysługujących świadczeń socjalnych, odzieży ochronnej i roboczej oraz innych uprawnień i świadczeń, wynikających z ustawodawstwa pracy i układów zbiorowych.

Grypa azjatycka opanowała Gwałtemale

NOWY JORK (PAP). Według oficjalnych danych, w Gwałtemale ogrypała w grype około 10 proc. ludności, w tym 25 proc. ogółu młodzieży szkolnej. Objawy choroby przypominają grypy, której epidemia wybuchła bezpośrednio po zakończeniu pierwszej wojny światowej.

KOMENTARZ DNIA Wojna schematyczna

Postawą polityków brytyjskich sprawa, że komentarz na temat rozwoju wydarzeń w Muskacie — Omanie należałoby zacząć od znanego pytania: Znaczenie tej historii? A nie jeśli znacie, to posłuchajcie!
Cała ta sprawa Muskatu — Omanu jest bowiem zenująca wprost schematyczna. Ktoś u nas nie zna — chociażby ze sprawy sueskiej — tej bułwaczności, będącej dziś bezwartościowym i śmiesznym rekwizytem z czasów, kiedy Wielka Brytania panowała nad światem? Czy to pierwszy raz słyszało się deklaracje na temat błyskawicznej operacji lotniczej i możliwości zastraszania powstańców nowoczesną bronią? Czy to pierwszy raz owa błyskawiczna operacja zamienia się w regularne działania wojenne?

Ale na tym nie kończą się skojarzenia, jakie powstają przy porównaniu wydarzeń w Muskacie — Omanie z innymi wyprawami ekspedycyjnymi Wielkiej Brytanii. Wydarzenia te są bowiem przyczyną znanych nam już skądinąd komplikacji. Oto niektóre z nich:
— „Z momentem, gdy wojska brytyjskie wyraziły

Delegacja radziecka na posiedzeniu Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). W czwartek o godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie Izby Ludowej NRD.

Hucznymi oklaskami powitali posłowie przybyła na posiedzenie radziecka delegacja partyjno-rządowa z N. S. Chruszczowem i A. I. Mikojanem na czele.

Po złożeniu oświadczenia rządowego przez premiera Otto Grotewohla zabrał głos pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow.

Wielki wiec w Nowym Jorku w rocznicę Hiroszimy

NOWY JORK (PAP). Z inicjatywy nowojorskiego komitetu do spraw zakazu eksperymentów nuklearnych w Nowym Jorku odbył się w dniu 6 bm. wiec w związku z przypadającą w dniu tym 12 rocznicą zrzużenia bomb atomowej na Hiroszimę. Występujący na wiecu mówcy domagali się kategorycznie zaprzestania wszelkich eksperymentów.

Skutki zbrodniczych doświadczeń

NOWY JORK (PAP). Tygodnik amerykański „Newsweek” stwierdza, że według danych zawartych w sprawozdaniu amerykańskiej komisji energii atomowej, w wyniku prób z bronią wodorową przeprowadzonych na wyspach Marshalla w 1954 roku 2/3 dzieci zamieszkałych na tym terenie jest opóźnionych w rozwoju.

Nowy sekretarz obrony USA

NOWY JORK (PAP). Prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower mianował w dniu wczorajszym na stanowisko sekretarza obrony USA Mc Elroy'a, który zajmie miejsce dotychczas plasującego do stanowiska, Wilsona.

Międzynarodowy Festiwal Filmowy



Na zdjęciu: Przed kinem „Udarnik” w Moskwie w dniu otwarcia Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Podczas Festiwalu zostanie wyświetlonych ok. 150 filmów z 30 krajów. Fot — CAF

Krośnieński zespół ludowy rozstawia tańce rzeszowskiego Podkarpacia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Niestety, nie mogą jeszcze podać wyników konkursu, ponieważ jury nie dokonało w pełni końcowej oceny konkursu. Nie ulega jednak wątpliwości, że krośnieński zespół, rozstawiający na cały świat taniec ludowy regionu Podkarpacia rzeszowskiego, zdobył jedno z czołowych miejsc wśród kilkuset zespołów — dziesiątek państw, biorących udział w festiwalowym konkursie o tytuł najlepszego zespołu ludowego.

Sukcesy sukcesami, a jak dotychczas nasi krośnianie mają moc pracy. I chociaż występują nierazko dwa razy dziennie, są nieustraszeni i pełni energii i humoru. Z braku czasu oglądają Moskwę tylko przez szyby wozącego ich z imprezy na imprezę — autokaru.

Telewizja moskiewska, oceniając bardzo pochlebnie nasz zespół zaprosiła go do studia przed kamerą telewizyjną dla nagrania specjalnej audycji. Takie wyróżnienie nie spotkało żadnego z zespołów amatorskich na Festiwalu w Moskwie.

Na temat sukcesów zespołu krośnieńskiego w Moskwie można by pisać bardzo dużo — i na to zupełnie zasługuje.

Niestety, szczupłe ramy korespondencji nie pozwalają mi zająć się tym szerzej. Nadmienię jeszcze, że organizatorzy atrakcyjniejszych imprez dobijają się o naszego „Jacoka”.

Oprócz udziału w imprezach masowych, w koncertach narodowych na estradach Moskwy zespół krośnieński był gorąco podejmowany przez załogę miejscowej Fabryki Łożysk Kulkowych, u której bawili z wizytą. W dniu 7 sierpnia w godzinach wieczornych krośnianie występowali na międzynarodowym karnawale dożynkowym na terenie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej. Do zakończenia Festiwalu pozostało już niewiele dni, lecz zespół krośnieński czeka jeszcze niemały wysiłek. Jak poinformował mnie kierownik zespołu Józef Słowik, zespół stara się usilnie o nawiązanie kontaktów z jedną z największych fabryk obuwiu w Moskwie. Starania te uwiecznione zostaną prawdopodobnie pomyslnym skutkiem.

Niezumordowana, owłana entuzjazmem młodzież wraz ze swoim kierownikiem cieszy się na Festiwalu dużą popularnością i uznaniem. Uczucia dumy i radości, które przeżywa zespół — przesyła wraz z pozdrowieniami dla załogi, rady zakładowej i dyrekcji Fabryki Obuwia w Krośnie oraz dla założyciela i protektora zespołu — profesora Józefa Szmyda.

Rzeszowska grupa delegatów na Festiwal (o której napiszę w następnej korespondencji), wraz z krośnieńskim zespołem przesyła z Moskwy gorące pozdrowienia dla swoich rodzin i czwelników „Nowin Rzeszowskich”.

LUBOMIR RADŁOWSKI

W USA budują sztuczny satelitę ziemi — ale obawiają się iż palma pierwszeństwa może przypaść Związkowi Radzieckiemu

NOWY JORK (PAP). Jak donosi ostatni numer tygodnika „Time”, rozmiary sztucznego satelity ziemi konstruowanego w USA według tzw. „projektu Van-guarda” zostaną przypuszczalnie znacznie zmniejszone. Projekt pierwotny przewidywał budowę kuli o średnicy około 50 cm i wadze około 105 kilograma, wyposażonej w przyrządy i nadajniki radiowe. Obecnie ustalono, że pierwszy próbnny satelita będzie miał średnicę zaledwie 16,5 cm, wadzę zaś będzie około 2,2 kg. Poślądak on będzie jedynie zredukowane do minimum urządzenia radiowe, tak, aby można było tylko ustalić przebieg jego podróży.
Departament obrony USA, jak utrzymują koła poinformowane w Nowym Jorku obawia się, że w wysiłku sztucznych satelitów palma pierwszeństwa może przypaść Związkowi Radzieckiemu.

W. Z.

W 40 rocznicę VI Zjazdu SDPRR (b)

HISTORYCZNA DECYZJA

NASZ FELIETON

Grzeczny Kazio

BYŁ to przełomowy okres w rozwoju rewolucji rosyjskiej. VI Zjazd SDPRR(b) zamknął rozdział pokojowego rozwoju rewolucji i postawił przed partią bolszewicką zadanie przygotowania powstania zbrojnego.

Wrogowie rewolucji, socjalizm często posługiwali się i posługują straszakami krwiwego powstania, które jakoby musi nieodłącznie towarzyszyć narodzinom socjalizmu; naturalnie, winę za krwawą rewolucję przypisują oni zawsze komunistom. Drogę zbrojnego powstania w 1917 roku narzuciła bolszewikom rosyjska burżuazja, która za wszelką cenę usiłowała utrzymać się przy władzy. Trzeba dodać, że okres zdobywania władzy przez proletariát rosyjski był krótkotrwały. Morze krwi rozlała w Rosji dopiero wojna domowa i interwencja międzynarodowego imperializmu.

Na XX Zjeździe KPZR, który pchnął naprzód rozwój marksizmu-leninizmu uwalniając go z net dogmatyzmu i doktrynerstwa, sformułowana została teza o możliwości pokojowego przejścia do socjalizmu. Teza ta jest uwarunkowana obecną sytuacją, ale niewątpliwie, niektórych elementów tej tezy można doszukiwać się w historycznym roku 1917. Kiedy to partia bolszewików w klasyczny sposób stosowała twórczy, żywy marksizm w ocenie sytuacji rewolucyjnej i nakształła drogę rozwoju rewolucji.

Choć bolszewicy nie wykluczali możliwości powstania zbrojnego i do jego ewentualnej konieczności przygotowywali klasę robotniczą, to bynajmniej nie zakładali z góry, że państwo robotników i chłopów może powstać jedynie na tej drodze. Wysłuchane przez bolszewików hasło — „Cała władza w ręce Rad!”, aktualne w okresie od 27 lutego do 4 lipca, było innym jak właśnie hasłem pokojowego rozwoju rewolucji.

Rzucając to hasło, bolszewicy liczyli, że zdołają wywalczyć na mieńszewicko-eserowskich radach uchwałę o przejęciu władzy i utworzeniu rządu radzieckiego, aby następnie zdobyć większość w radach i zmienić skład rządu radzieckiego w drodze pokojowej. Chwilieństwo władzy, broń w rękach ludu — wskazywał Lenin — oto co otwierało i zapewniało w tym okresie pokojową drogę dalszego rozwoju rewolucji. „Walka klas i partii w tonie Rad — pisał Lenin — mogłaby wówczas — gdyby cała władza państwowa przeszła we właściwym czasie w ich ręce — układać się w sposób najbardziej pokojowy i najbardziej barbolesny”.

Decyzja VI Zjazdu partii bolszewików o przejściu na drogę przygotowania powstania zbrojnego była podjętą koniecznością wynikającą z rozwoju wypadków. W pierwszych dniach lipca, w warunkach kryzysu rządowego spowodowanego ustąpieniem kadetów, którzy chcieli w ten

„Nazbyt często zdarzało się, że wtedy, gdy historia dokonuje nagłego zwrotu, nawet przodujące partie przez dłuższy lub krótszy okres czasu nie mogą oswoić się z nową sytuacją, powtarzają hasła, które były słuszne wczoraj, ale straciły wszelki sens dzisiaj...”
Lenin — „W sprawie hasel”

sposób doprowadzić do utworzenia rządu „silnej ręki”, w warunkach prowokacji ze strony partii i organizacji burżuazyjnych — w Piotrogradzie rozpoczęły się demonstracje żołnierzy i robotników pod hasłem „Cała władza w ręce Rad!” Demonstracje szybko nabrały masowego charakteru. Bolszewicy, przeciwni przedwczesnym wystąpieniom, musieli stanąć na czele demonstracji, aby nadać jej pokojowy charakter i nie doprowadzić do niepotrzebnego rozlewu krwi. Tymczasem mieńszewicy i eserowcy ścigali do Piotrogradu wojska, w celu zduszenia demonstracji 4 i 5 lipca oddziały junkrów i kozaków zdławiły demonstracje robotników i żołnierzy. Zdemolowano lokal redakcji „Prawda”, usiłowano aresztować Lenina.

WYDARZENIA lipcowe — pisał Lenin — oznaczały przełom w procesie przetrwania rewolucji burżuazyjnej w socjalistyczną. Zakończył się okres dwuwładzy. Władze faktycznie przejęła burżuazja. Rząd, kierowany przez mieńszewików i eserowców, stanęło na stronie kontrewolucji. Nowa sytuacja wymagała nowej polityki ze strony partii bolszewickiej, nowego programu działania.

W tych warunkach zwołany został VI Zjazd SDPRR(b) Zjazd odbywał się nielegalnie. Lenin ukrywał się w tym czasie w szafasie w pobliżu stacji Raziw. Był on jednak w stałym kontakcie z Piotrogradem, informował się o przebiegu Zjazdu, przekazywał swoje uwagi i dyrektywy.

Pomimo nieobecności na

Zjeździe, Lenin swymi publikacjami przedzjazdowymi wywarł zasadniczy wpływ na przebieg Zjazdu, na kształtowanie się opinii delegatów, na podjęte w czasie Zjazdu rezolucje. Nie było żadnego istotnego wydarzenia, na które nie odpowiedziałby Lenin, pisząc na gorąco artykuły, polemizując z prasą burżuazyjną, obalając oszczerstwa rzucane na bolszewików, ujawniając oblicze kadetów, mieńszewików czy eserowców. W swych błędnych artykułach Lenin analizował przebieg rewolucji, dokonywał uogólnień spostrzeżonych faktów, wyciągał wnioski z żelazną logiką, popierając je niezbita argumentacją. „Trzy kryzysy”, „Sytuacja polityczna”, „W sprawie hasel”, „O złudzeniach konstytucyjnych” i „Nauki rewolucji” — oto najważniejsze pozycje publicystyki Lenina z lipca 1917 roku, które, jak można stwierdzić porównując ich treść z materiałami Zjazdu, były podstawą referatów, a ich główne myśli znalazły pełne potwierdzenie w podjętych rezolucjach.

Obrady VI Zjazdu SDPRR(b) trwały od 26 lipca do 3 sierpnia (8 — 16 sierpień) 1917 r. Głównymi punktami porządku dziennego Zjazdu był wygłoszony przez Stalina referat sprawozdawczy KC i referat o sytuacji politycznej. W podjętych rezolucjach o sytuacji politycznej i o sytuacji ekonomicznej zwyciężyła całkowicie platforma Lenina. Zjazd zajął stanowisko, że „słusznym hasłem może być obecnie jedynie całkowita likwidacja dyktatury kontrewolucyjnej burżuazji. Tylko rewolucyjny proletariát, pod wa-

runkiem, że poprze go biedota chłopską, jest w stanie wykonać to zadanie, będące zadaniem nowego przyływu fałszywej rewolucyjnej”. Za podstawę powodzenia zdobycia władzy Zjazd uznał sojusz robotników i biedoty chłpskiej.

ZJAZD uchwalił nowy statut partii, który wprowadził zasady centralizmu demokratycznego. W rezolucji „O zjednoczeniu partii” Zjazd wzywał wszystkie rewolucyjne siły socjaldemokracji do zjednoczenia się wokół partii bolszewickiej. Na Zjeździe po teoretyczną została teoria o neutralności związków zawodowych. Postawiono także za pewnić pomoc partii dla samorządnych powstających związków młodzieży.

VI Zjazd wskazał partii bolszewickiej na konieczność powstania zbrojnego, które było w ówczesnej, konkretnej sytuacji politycznej jedyną drogą do zwycięstwa rewolucji w Rosji, do utworzenia pierwszego w dziejach ludzkości państwa robotników i chłopów.
J. KRAUZE

Kazio — to modne w literaturze polskiej imię dla „enfant terrible”.

Pisał o nim Boy w znanym wierszyku. Imię to nosi w „Zołnierzu królowej Madagaskaru” najbardziej nieznośny bachor pod słońcem.

Ostatnio pan generał Sosnkowski doszedł do wniosku, iż posiadanie takowego imienia również i jego zobowiązuje Zresztą do tego wniosku doszedł już dawno czemu nieraz dawał wyraz w swych wystąpieniach.

Niedawno jednak pan generał napisał wstęp do pamiętników gen. Sosabowskiego z brygady spadochroniarzy, sformułowanej w czasie wojny w W. Brytanii. Myśl przewodnią tego kilkudziesięciostroonicowego wstępu najpełniej oddaje następujący fragment:

„... i w końcu trzeba będzie stoczyć się w przepaść czerniej niewoli, albo okupić wolność własną hekatombą młodych pokoleń Zachodu”.

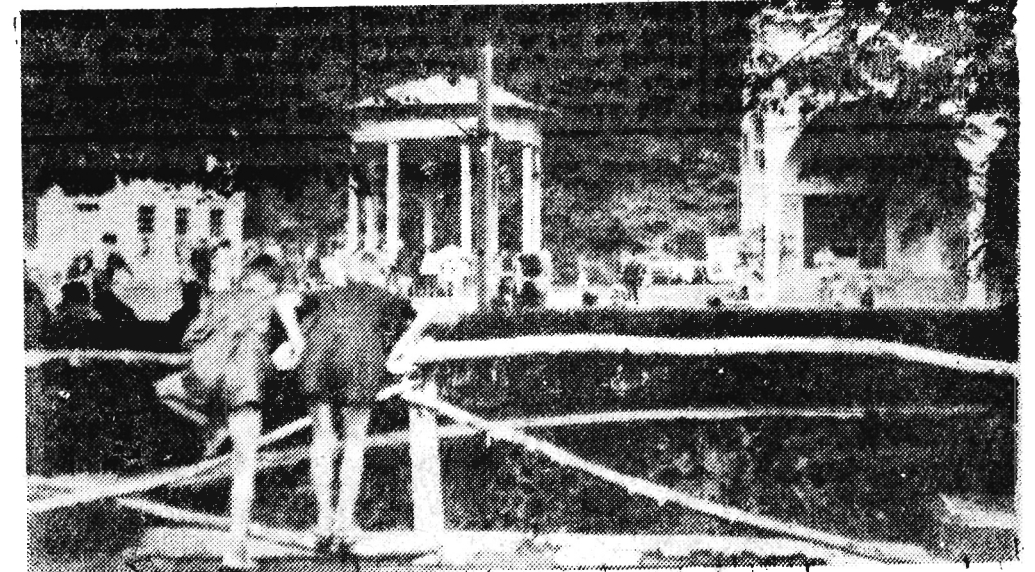
Tylko tyle! Po prostu! Wniosek jasny: Jeśli Zachód nie chce wpaść „w przepaść czerniej niewoli” — niech wybleje „hekatombę” czyli III wojnę światową, tym razem atomową.

Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” ma o tę szczerze uzasadnioną pretekst do pana generała. Aleksander Bregman, jeden z czołowych publicystów tego pisma, uważa nawet za wskazane przypomnieć, że gen. Sosnkowski objął stanowisko Naczelnego wodza po śmierci gen. Sikorskiego wbrew woli Brytyjczyków, także wbrew czcłownym ministrom rządu Sikorskiego — nie tylko wbrew Miłkajczukowi, ale również Krasińskiemu”.

Nie dziwnym się im. Pan generał pozostał zadarto kawalerzystą. Rabie prosto z mostu. Istny „Kazio” z „Zołnierza królowej Madagaskaru”.

Tylko, aczkolwiek pan generał jest wprawdzie postacią z operetki, to sens jego wypowiedzi bynajmniej nie pachnie operetką. „Kazio of London” przypomina raczej widmo z szekspirowskiej makabry.

RYS



Iwonicz - Źródło: Widok na łaźni i pitajnie wód mineralnych.

foto: L. Kojłewicz

CZYTELNIKÓW naszych zainteresuje niewątpliwie informacja o obecnej sytuacji na rynku meblarskim. W ostatnim okresie dużo się w tej dziedzinie zmieniło. Oczywiście na lepsze. Aby nie być gołosłownym posłużę się konkretnymi liczbami. Kiedy w 1951 r. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami (dawna CHPD) rozprowadziło na terenie województwa rzeszowskiego 1000 wagonów mebli — to już w 1956 r. liczba ta wzrosła do 3.800 wagonów. W bieżącym roku zapowiada się jeszcze le-

Warto ożywić stare tradycje kolbuszowskich stolarzy

piej. Na zaplanowanych 4.500 wagonów w pierwszym półroczu br. rozsprzedano już ponad 2.000 wagonów. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby ten wysoki wskaźnik został osiągnięty.

I teraz należy postawić pytanie: Czy w tej chwili produkcja mebli nadąża za

zapotrzebowaniem? Jeszcze nie. Jakkolwiek to żywiołowe wykupywanie, ten nie dosyć meblarski już minął — w dalszym ciągu na rynku odczuwa się brak mebli. Zwłaszcza odnosi się to do mebli wyższej klasy, mebli na wysoki połysk. Jest to dowodem, że nasze społeczeństwo zaczyna gustować w urządzeniu mieszkań, a nie zapycha kątów byle czym.

Ale czy producenci mebli nadążają za gustami i potrzebami klientów? I na tym polu wiele się zmieniło na lepsze. W sklepach meblarskich widzi się coraz więcej ładnych, estetycznych i praktycznych mebli, solidnie wykonanych. Zdarzają się jeszcze wprawdzie niechodliwe huble, ale do nich nie można przecież uogólniać całej produkcji.

Faktem jest, że producenci przejawiają obecnie wleceć inicjatywę, w projektowaniu i produkowaniu nowych wzorów. Odnosi się to szczególnie do Jarosławskich Zakładów Drzewnych, Zakładów w Rudniku, Wielobranżowej Spółdzielni Pracy w Krośnie i in.

Duże znaczenie w zakresie projektowania nowych wzorów mebli mają też kontakty międzynarodowe. Ostatnio np. delegacja polskich „meblarzy” obecna była na wystawie nowych wzorów mebli w Pradze.

Rzeszów reprezentował dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami, Mieczysław Fedynyszyn. Do Polski przywieziono z CSR wiele nowych modeli, które już niebawem wejdą do produkcji. W tej dziedzinie nawiązano też kontakty z producentami NRD.

Przypatrzymy się teraz bliżej, jak przedstawia się sytuacja na rynku meblarskim w naszym województwie?

Jak nas informuje dyr. WPHM, Fedynyszyn, zakłady meblarskie woj. rzeszowskiego zaspokajają potrzeby mieszkańców województwa zaledwie w 30 proc. W 70 proc. zmuszeni jesteśmy sprowadzać meble z innych województw. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że woj. rzeszowskie zasobne jest w drewno jak mało które województwo w kraju. Dlaczego więc sami nie potrafimy nasycić naszego rynku?

W tym miejscu zapyta ktoś: a rzemieślnicy? Otóż to. Trafiliśmy w sedno sprawy. Jakkolwiek rzemieślnikom stworzono obecnie dogodne warunki produkcji, nie wszyscy są jeszcze przekonani do współpracy z WPHM. Wprawdzie dyr. Fedynyszyn może się już poszczycić pewnymi osiągnięciami w tej dziedzinie — lecz to wszystko jest przysłowiową kroplą w morzu potrzeb.

Kiedy w styczniu br. WPHM zakupił od rzemieślników naszego województwa mebli za 16.000 złotych, to już w pierwszym półroczu br. suma ta podskoczyła na 400.000 złotych. Jest to niewątpliwym dowodem, że rzemieślnicy włączyli się do produkcji, lecz jak już powiedziałem, możliwości szerzego zaktywizowania rzemieślników są o wiele większe.

WPHM jest pośrednikiem sprzedaży mebli, który odbiera zaledwie 4 proc. marży zarobkowej. Piszę „zaledwie”, gdyż inne przedsiębiorstwa naszego handlu pobierają prowizję dużo wyższą. Przedsiębiorstwo to rzemieślnikom dostarcza jeńcun meble płaci za dostarczony towar gotówką, a klient te same meble może kupić w WPHM na raty. Jest to oczywiście udogodnienie bez precedensu — kołosalne. Dobrze? — 70 proc. kumulujących meble czyni raty na raty.

Resumując, stwierdzić należy: wainieństwem większe ma doskonałe warunki rozwoju przemysłu meblarskiego. Ma też niekonia tradycje w tej dziedzinie. Dość wspomnieć słynnych na całym świecie stolarzy kolbuszowskich, aby się przekonać, że nie musimy startować od „niełuszek”. Wystarczy, aby stare tradycje ożywiły, a z pewnością nie roznieśliśmy na szarym kołdry jakiegoś rodzaju nowych, praktycznych i ładnych — artystycznie wykonanych mebli.

Stolarze naszego województwa powinni się nad tym zająć natychmiast. Sa reza nasuńdzące namu. Sa możliwość. A więc?

J. WOŃNIAR

JAJKO i automatyka

W Niemczech Zachodnich zbudowano niedawno trzypiętrowy, całkowicie zautomatyzowany kurnik. Na każdym piętrze tego kurnika znajduje się szeroka kramownica ze żłobami i podłami, które napełniają się automatycznie kurzym pokarmem lub wodą. Specjalny oddział na każdym piętrze przeznaczony jest na „spacer dla kur”, gdzie mogą sobie one kurzym zwyczajem nieco podziobać, zbierając ziarna z ziemi. Pod ścianami kurnika umieszczono są gniazda, w których kury znoszą jajka. Gniazda te mają pochylone kanały, którymi świeżo zniesione jajka staczają się wprost do odbiorników, umieszczonych na zewnątrz kurnika. Cała budowla zaopatrzona jest w urządzenia cieplne i wentylacyjne, a nawet w szyby niezamarzające zimą.



Stolarz Mazurkiewicz kontynuuje tradycję kolbuszowskich meblarzy.

WYPADKI, o których tutaj mowa trudno dziś zaliczyć do grupy wiadomości „z ostatniej chwili”. Cały miesiąc oddziela nas od dni, które były świadkami gorszących awantur, spowodowanych przez grupy rozrabiaczy m. in. w kilku osiedlach wiejskich w powiecie jarosławskim. Jakkolwiek w miarę upływu czasu, echa tych wydarzeń milkną coraz bardziej, to jednak z uwagi na zbliżający się epilog zajęć, warto poświęcić im kilka uwag.

Otóż w tych dniach na wotum sędziowskie w Jarosławiu znalazła się sprawa uczestników bezprawnych wtargnięć na pola PGR, oskarżonych przez kierownictwo PGR o spowodowanie na drodze ordynarnych awantur, strat w takich majątkach jak Adamówka, Dobra, Izabella. Myślę, że w takiej sytuacji celowe będzie, aby jeszcze raz wrócić do tych spraw, określić choćby pobieżnie ich charakter, podłoże na którym zrodziły się i skutki jakie pozostawiły po sobie.

NIE ULEGA wątpliwości, że podstawowym i najbardziej charakterystycznym zjawiskiem ilustrującym zmiany zachodzące na wsi w ostatnim półroczu, jest niespotykany przez tyle lat, zresztą ze zrozumiałych względów, wzrost zainteresowania ziemią. Zjawisko ze wszech miar pozytywne. Godzi się jednak zwrócić uwagę na fakty, któ-

re na tle uzdrawiającego stonku wiejskie nurtu, swoim charakterem daleko od niego odbiegły utrudniając w konsekwencji realizację procesu naprawy ludzkich krzywd i niesprawiedliwości.

A oto kilka przykładów:

Na grunty Zespołu PGR Sieniawa w gospodarstwie Izabelin wtargnęła grupa mies-

taka forma rozstrzygnięcia wrażliwych roszczeń między PGR a grupami chłopów nie była nigdy poprzedzona żadnymi staraniami tych ostatnich, aby sprawy sporne uregulować poprzez jedynie kompetentny w tym wypadku czynnik: Prezydium PRN, a konkretnie Wydział Urzędów Rolnych w Jarosławiu. W takiej sytuacji większość spraw

nokrotnie już zwracano uwagę na niepokojące zjawisko obniżania się dyscypliny społecznej, zjawisko nieliczenia się w życiu codziennym, ze znanymi powszechnie zasadami prawnymi, omijania ich, a niejednokrotnie postępowania wbrew tym zasadom. Wypadki sprzed miesiąca, o których tutaj mowa, to kolejny przykład braku dyscypliny spo-

chłopi dobrowolnie przekazywali część własnych gospodarstw w użytkowanie PGR. W innych wypadkach gospodarstwa Zespołu Sieniawa same przejmowały opuszczone grunty, które miały jednak zawsze swojego właściciela. Obecnie nic nie stoi na przeszkodzie, tak oświadczyli nam w dyrekcji Zespołu, aby grunty te wróciły na powrót do swoich prawowitych właścicieli. Ale trzeba być bardzo naiwnym, albo bardzo upartym, aby sprawy te rozstrzygać za pomocą gromkiego pokrzykiwania na kierownika który całkiem słusznie przeciwstawia się załatwianiu spraw „na dzikusa”.

Przeglądałem w Wydziale Urzędów Rolnych w Jarosławiu stopy różnych podań. Z całego powiatu napływają prośby o podjęcie decyzji właśnie w sprawach ziemi. Widziałem podania chłopów z Wiazownicy, gdzie przeznaczono do podziału kilkadziesiąt hektarów ziemi z byłego PGR. Niestety nie natknąłem się na żaden ślad, który by mówił, że chłop z Dobrej czy Adamówki tutaj rozpoczęli załatwianie swoich spraw. Wiadomo sędzieli, że uciekając się do aktu zwykłej awantury lepiej i szybciej to załatwią...

...Nie do przyjęcia dla nikogo.

W wydziałach urzędów rolnych PRN na terenie całego województwa znajduje się obecnie tysiące podań, właśnie o rozstrzygnięcie sporów, o przydział ziemi itp. Proces ostatecznego rozstrzygnięcia tych niejednokrotnie skomplikowanych spraw potrwa jeszcze znaczny okres czasu. Być może, tu i ówdzie powzięta zostanie niesłuszna, krzywdząca decyzja. Takie wypadki mogą mieć miejsce i z tym należy się liczyć. Co wtedy robić?

Nie jestem radcą prawnym — sadzę jednak, że obok wielu sposobów załatwiania sporów, jeden sposób jest zdecydowanie nie do przyjęcia dla nikogo. Mam na myśli sposób obrony i zastosowany przez nieodpowiedzialną jednostkę na terenach Zespołu PGR Sieniawa. Droga awantur do niczego nie prowadzi — wyłączając oczywiście sale sądowe... Obywatele, które nie są jego prawowitymi właścicielami. Były lata, kiedy

leczej, absolutnego nieliczenia się z podstawowymi obowiązkami, które każdy obywatel, chcąc czy nie chcąc, zawsze przecież będzie musiał przestrzegać.

Wydaje się, że w opisywanych tutaj wypadkach warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny moment. Całe nasze społeczeństwo, chłopie szczególnie, zdają sobie sprawę jakiego skutki pociągały za sobą przejawy bezprawia i samowoli w stosunku do obywateli. Nie tak dawno wszyscy zgodnie potępiliśmy tego rodzaju wypadki. I tym bardziej szokują teraz fakty, że grupy nieodpowiedzialnych jednostek na powrót wchodzi lub usiłują wejść na tę samą drogę.

Niepokoi również fakt, że społeczeństwo patrzy na to obojętnie, że nie potępia w sposób zdecydowany awanturników. Pogląd, że to są tylko sprawy milicji jest chyba zbyt fałszywy, aby z nim tutaj polemizować. Nasza społeczna obojętność wobec każdego aktu samowoli stwarza przecież warunki do tego, aby kolejny wstrząs okazał się jeszcze groźniejszy w swoich skutkach.

A przecież w omawianych tutaj wypadkach były wszelkie możliwości, były podstawy do tego, aby szereg spraw rozstrzygnąć na drodze prawnej zgodnie z żadaniami właśnie chłopów. Jest prawda że Zespół PGR Sieniawa do dziś użytkuje jeszcze grunty, które nie są jego prawowitymi właścicielami. Były lata, kiedy

chłopi dobrowolnie przekazywali część własnych gospodarstw w użytkowanie PGR. W innych wypadkach gospodarstwa Zespołu Sieniawa same przejmowały opuszczone grunty, które miały jednak zawsze swojego właściciela. Obecnie nic nie stoi na przeszkodzie, tak oświadczyli nam w dyrekcji Zespołu, aby grunty te wróciły na powrót do swoich prawowitych właścicieli. Ale trzeba być bardzo naiwnym, albo bardzo upartym, aby sprawy te rozstrzygać za pomocą gromkiego pokrzykiwania na kierownika który całkiem słusznie przeciwstawia się załatwianiu spraw „na dzikusa”.

Przeglądałem w Wydziale Urzędów Rolnych w Jarosławiu stopy różnych podań. Z całego powiatu napływają prośby o podjęcie decyzji właśnie w sprawach ziemi. Widziałem podania chłopów z Wiazownicy, gdzie przeznaczono do podziału kilkadziesiąt hektarów ziemi z byłego PGR. Niestety nie natknąłem się na żaden ślad, który by mówił, że chłop z Dobrej czy Adamówki tutaj rozpoczęli załatwianie swoich spraw. Wiadomo sędzieli, że uciekając się do aktu zwykłej awantury lepiej i szybciej to załatwią...

Przeglądałem w Wydziale Urzędów Rolnych w Jarosławiu stopy różnych podań. Z całego powiatu napływają prośby o podjęcie decyzji właśnie w sprawach ziemi. Widziałem podania chłopów z Wiazownicy, gdzie przeznaczono do podziału kilkadziesiąt hektarów ziemi z byłego PGR. Niestety nie natknąłem się na żaden ślad, który by mówił, że chłop z Dobrej czy Adamówki tutaj rozpoczęli załatwianie swoich spraw. Wiadomo sędzieli, że uciekając się do aktu zwykłej awantury lepiej i szybciej to załatwią...

Nie jestem radcą prawnym — sadzę jednak, że obok wielu sposobów załatwiania sporów, jeden sposób jest zdecydowanie nie do przyjęcia dla nikogo. Mam na myśli sposób obrony i zastosowany przez nieodpowiedzialną jednostkę na terenach Zespołu PGR Sieniawa. Droga awantur do niczego nie prowadzi — wyłączając oczywiście sale sądowe... Obywatele, które nie są jego prawowitymi właścicielami. Były lata, kiedy

AWANTURNICY SĄ WŚRÓD NAS

scowych chłopów. Awanturnicy na własną rękę, według własnego uznania wydzierali sobie działki.

W gospodarstwie Adamówka (ten sam zespół) doszło do masowego wypasania łak będących własnością PGR. Interweniujący kierownik gospodarstwa obrzucony został „wiązankami” wyjątkowo niewybrednych wyzisk i gróźb. Część awanturników usiłowała sprowokować ordynarną bójkę.

W gospodarstwie Dobra podobny, a nawet znacznie ostrzejszy charakter awantur wymagał interwencji milicji. Patrol składający się z trzech ludzi nie był w stanie zaprowadzić porządku. Interweniowały posiłki z Jarosławia.

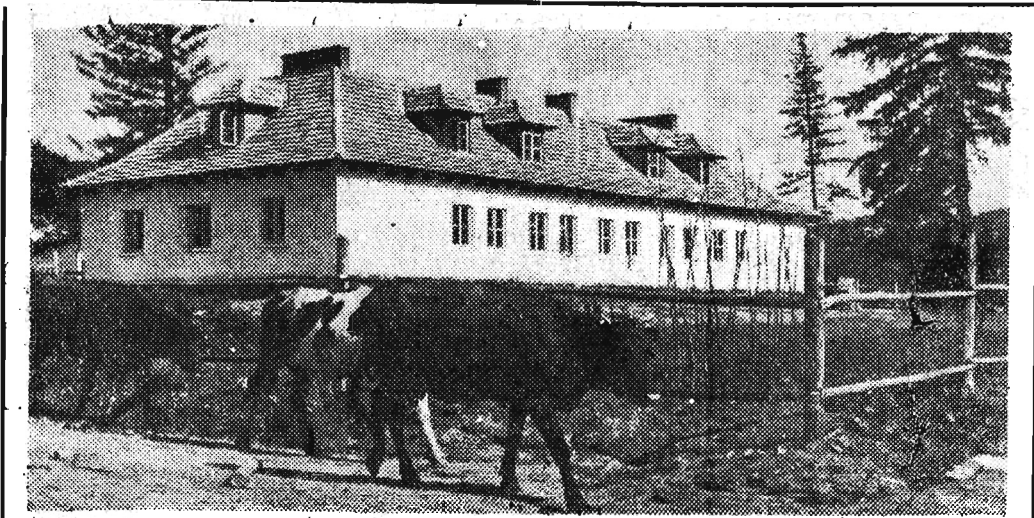
We wszystkich wypadkach

przekazana została do sądu. Zespół PGR Sieniawa zażądał sprawców awantur aż w dwunastu wypadkach. Okazuje się więc, że epilog przeróżnych awantur jest jednak najczęściej bardzo typowy.

„My to sami załatwimy...”

NA JAKIM tle doszło aż do tego rodzaju nierozważnych i nieodpowiedzialnych wyskoków? Dlaczego dajmy na to ob. Daniel Pasło z Izabelina wybrał dla rozstrzygnięcia swoich roszczeń drogę samowoli, a nie zrobił nic, aby w normalny sposób dochodził swoich, kto wie czy nie słusznych nawet — żądań.

Zamiast odpowiedzieć wprost — najpierw kilka uwag natury bardziej ogólnej. Niejed-



Zagospodarowanie Bieszczad

W ramach zagospodarowania Bieszczad powstają na tych terenach nowe Państwowe Gospodarstwa Rolne. Jednocześnie z zabudowaniami gospodarczymi wznosi się budynki mieszkalne dla pracowników rolnych.

Na zdjęciu: Nowy budynek mieszkalny w PGR Jablonki.

CAF — fot. Olszewski

KSIAZKA o filmie francuskim

Film francuski posiada u widzów polskich ustaloną już wysoką markę. Zapewne więc z uznaniem przyjmą liczną nasiloność X Muzy pojawienie się na półkach księgarskich pracy Pierre Leprohon pt. „Film francuski” (nakład Filmowej Agencji Wydawniczej). Książka ta jest kroniką kinematografii francuskiej — ukazuje jej losy na przestrzeni lat 1895—1945 (lata 1945—1955 omawia w specjalnym dodatku Jerzy Toeplitz) i zarazem szerokim, analitycznym omówieniem wszystkich kierunków artystycznych francuskiego filmu i twórczości najważniejszych jego przedstawicieli.

Inne nowości Filmowej Agencji Wydawniczej to: „Rene Clair” — Aleksandra Jackiewicz (monografia o jednym z najważniejszych francuskich realizatorów filmowych) oraz „Sensytmografia fotograficzna materiałów barwnych” — Tadeusza Miazgi (książka — podręcznik z zakresu wiedzy o właściwościach fotograficznych materiałów światłoczułych).

W CHINACH rozgorzała obecnie gorąca polemika m. in. wokół takiej sprawy: Czy byli przemysłowcy i kupcy — których przedsiębiorstwa zostały przekształcone w państwowe — prywatne (tzw. „mieszane”), i którzy w olbrzymiej większości pozostali na różnych kierowniczych stanowiskach w swoich dawnych przedsiębiorstwach, i którym spona się 5 proc. rocznej wartości kapitału zainwestowanego przez nich w przedsiębiorstwach (według szacunku w chwili przekształcenia przedsiębiorstwa) — powinni być nadal traktowani jak wyzyskiwacze.

W gorącej dyskusji toczącej ostatnio przez członków partii demokratycznych, w kołach b. przemysłowców i kupców spotyka się wśród wielu różnych wypowiedzi następujące: 1) Należy wycofać z przedsiębiorstw „mieszanych” przedstawicieli państwa (jak wiadomo, w chwili przekształcenia przedsiębiorstw prywatnych w państwowe — prywatne, do każdego takiego przedsiębiorstwa oddelegowano na kierownicze stanowiska tzw. przedstawicieli państwa). 2) Należy te 5 proc. spłacać nie w ciągu 7 lat (jak zostało ustalone) lecz w ciągu lat 20. 3) Należy całą wartość, na jaką oszacowano w swoim czasie zainwestowany kapitał, wypłacić natychmiast i wtedy — powiadają — nie będzie żadnego problemu, gdyż b. kapitaliści staną się ludźmi pracy na równi z innymi. 4) Nie należy mówić o dwójnym

charakterze b. przemysłowców i kupców (wyzyskiwaczy i człowieka pracy), bo to jest obraźliwe i niesłuszne. 5) Otrzymywanie stałego procentu (5 proc.) nie jest wyzyskiem, tylko dochodem nie z własnej pracy.

Takie i tym podobne głosy odezwały się na różnych zebraniach, dyskusjach, w prasie. Pochodziły one głównie z kół b. przemysłowców i kupców, którzy domagają

Czy byli przemysłowcy i kupcy

się, by jak najszybciej zdjęto z nich tzw. „czapkę” burżuazji. Wypowiedzi te spotkały się nadal spotykają z odporem nie tylko wśród komunistów, ale nawet ze strony wielu działaczy i członków stronnictw demokratycznych. Komunistyczna Partia Chin

stoi na stanowisku, że obecnie sprzeczność między klasą robotniczą, a burżuazją ma dwie strony: nieantagonistyczną i antagonistyczną. B. kapitaliści zmierzają właśnie do tego, by zatuszować stronę antagonistyczną. Przyjrzyjmy się jak wy-

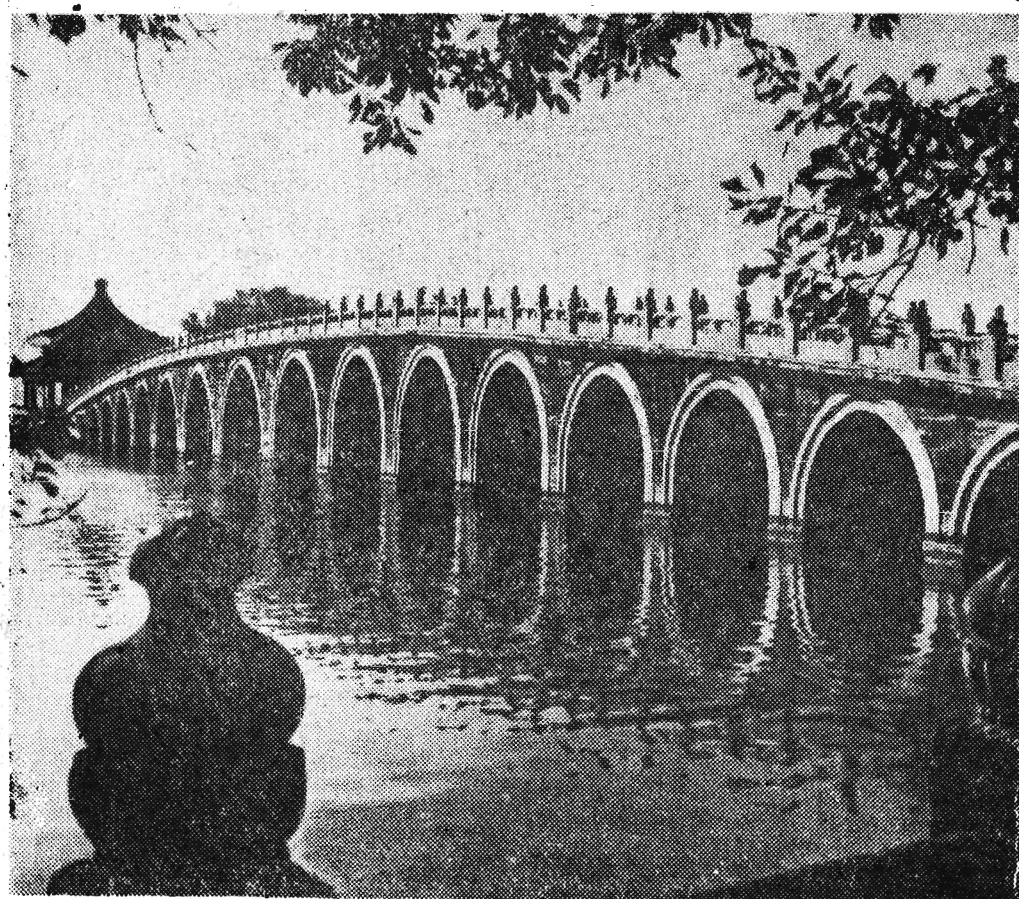
CHINY

glądał w Chinach proces przekształcenia przedsiębiorstw prywatnych w „mieszane” i jak burżuazja ulega stopniowo reedukacji z korzyścią dla gospodarki, do rozwoju kraju i dla samej burżuazji (mowa tu wciąż o burżuazji narodowej, a nie o kompradorsko — biurokratycznej, którą zmioła rewolucja ludowa).

W końcu 1955 r. było w Chinach około 89 tysięcy kapitalistycznych przedsiębiorstw przemysłowych (mowa tu o przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 10 osób), zatrudniających przeszło 1.300 tys. ludzi. Już w czerwcu 1956 r. prawie wszystkie te przedsiębiorstwa zostały przekształcone w państwowe — prywatne czyli „mieszane”.

W końcu 1955 r. w 145 miastach było około 3 miliony prywatnych sklepów, zatrudniających 4,25 miliona osób. Już w czerwcu 1956 r. około 70 proc. tych sklepów zostało przekształconych w „mieszane”.

Z chwilą przekształcenia prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w „mieszane” oszacowano wartość kapitału w nich zainwestowanego na ogólną sumę 2 miliardów 200 milionów juanów (dla orientacji przeciętna płaca robotnika i rzemieślnika wynosiła obecnie 610 juanów. Ustalono, że b. właściciele pozostają



Na zdjęciu: Most Siedemnastu Przesel w Palacu Letnim w Pekinie. Fot — CAF

* Najwięcej zgłoszeń na uniwersytety * 18 tysięcy zawiedzionych * Rekord orientalistyki * Trochę lepsze ogólne przygotowanie * Mniej sloganów i... humorystyki.

Do tegorocznych egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie przystąpiło ogółem około 32 tys. osób. Natomiast ilość miejsc wynosi zaledwie 14.855, przy czym stanowi to o około 5 tys. mniej niż w latach ubiegłych. Zmniejszeniu przyczyną jest przede wszystkim trudność w znalezieniu miejsc w szkołach, w których przedłużeniu czasu nauki do lat pięciu.

Najwięcej kandydatów zgłosiło się w roku bieżącym na uniwersytety, co stanowi już od 2 lat zjawisko bezsprzecznie pozytywne, świadczące o wzmożonym zainteresowaniu młodzieży wiedzą teoretyczną. Wśród uniwersytetów na pierwszym miejscu pod względem ilości zgłoszeń stoją: Uniwersytet Jagielloński, UCS w Lublinie i Uniwersytet Warszawski, gdzie przeciętnie przypadło 3 kandydatów na jedno miejsce. Ze szkół technicznych natomiast największym powodzeniem cieszyły się Politechnika Gdańska i Warszawska.

W wyniku egzaminów przystąpiło ogółem 14.275 osób, co stanowi 97 proc. miejsc wol-

Wyniki egzaminów na wyższe uczelnie

nych. Nie przyjęto prawie 18 tys. osób, w tym olbrzymią liczbę 14.500 — tj. 43 proc. zdających — z powodu niedostatecznego przygotowania.

Wynika to ze zwiększonych wymagań, jakie przed kandydatami stawiały wyższe uczelnie. Komisje egzaminacyjne braty wprawdzie pod uwagę zdenerwowanie młodzieży oraz warunki kształcenia w szkołach średnich, ale wymagały od kandydatów gruntownych wiadomości, samodzielnego myślenia i bystrości, przy czym tematy i pytania ograniczały się w zasadzie do programu licealnego.

Nie było w czasie tegoro-

cznych egzaminów tendencji do zwiększania wymagań i celowego „obcinania” młodzieży na wydziałach szczególnie atrakcyjnych. I odwrotnie: na wydziałach, gdzie nawet nie było pełnej ilości zgłoszeń nie stosowano ulg egzaminacyjnych dla zapewnienia miejsc. I tak np. Politechnika Szczecińska, która ma jeszcze miejsca wolne, nie przyjęła około 53 proc. zdających z powodu złego przygotowania.

O przyjęciu w roku bieżącym decydowało przygotowanie do egzaminów, a nie pochodzenie społeczne; tylko przy równych wynikach egzaminacyjnych było ono brane pod uwagę.

Ogólnie panuje opinia, że tegoroczni maturzyści mieli w porównaniu z poprzednimi latami trochę więcej wiadomości. Mniej było także sloganów i humorystycznych wręcz odpowiedzi. Niestety, jednak ogólne przygotowanie młodzieży do samodzielnych studiów wyższych jest wciąż jeszcze niezadowalające.

Magnetofon na usługach policji

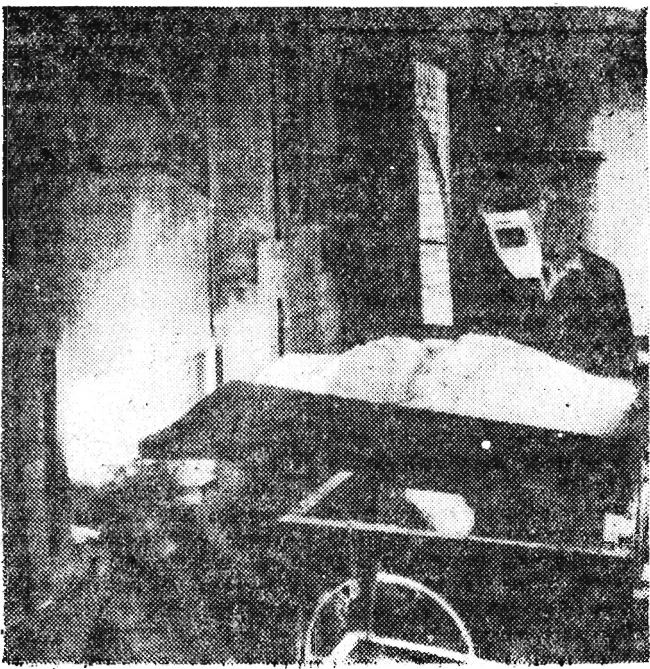
Szwajcarski fizyk, Joel Tall wprowadził do magnetofonu szereg ulepszeń, które pozwalają na utrwalenie głosu ludzkiego na taśmie i określenie jego cech odpowiednimi formułami, podobnie jak określane są i badane odciski palców w kryminalistyce. Uczony szwajcarski twierdzi, że na świecie nie ma dwóch zupełnie podobnych do siebie głosów; przy pomocy jego przyrządu można każdy z nich rozróżnić i zidentyfikować.

Urządzenie to może znaleźć zastosowanie w urządzeniach alarmowych, zainstalowanych w instytucjach szczególnie narażonych na napady rabunkowe.



Na zdjęciu: Barbara Franyga przy stanowisku w przędzalni. Zdjęty z bębna zwój przędzy szklanej waży tylko... 30 kg.

„SZKLANY PUCH” Foto-reportaż z Fabryki Przędzy Szklanej w Gorlicach



Nowa porcja mieszanek, z chwilą zawędruje do wanny. Z pieca buchają płomienie. Topiacz — Walenty. Niziołek niewiele sobie robi z ognia.

Z palnika wybiekają strużki szklane nici. Często otwory trzeba przeczyścić szklaną rurką.



Ten biały „puch” to skłębiona przędza szklana. Za chwilę specjalna maszyna „uszyje” z niej doskonałe maty izolacyjne. Robotnice pracują w rękawiczkach i maseczkach — ze szkłem nie ma żartów. FOTO: EL-KA

pozostali wyzyskiwaczami ?

Z BLISKA (II)

przy pracy w swoich przedsiębiorstwach na kierowniczych stanowiskach zgodnie z kwalifikacjami, pobierając pensję według taryfy płac, a prócz tego w ciągu 7 lat otrzymują co roku 5 proc. wartości oszacowanego, zainwestowanego przez nich w przedsiębiorstwach kapitału.

Około 80 proc. b. kapitalistów pozostało przy pracy w swoich dawnych przedsiębiorstwach. W 1956 roku — jak wyjaśniali mi towarzysze chińscy — 650 tysięcy b. kapitalistów brało udział w współzawodnictwie pracy, a 90 tysięcy spośród nich otrzymało premie. Są organizowane dla nich kilkumiesięczne kursy szkoleniowe, które mają głównie na celu ideologiczną reedukację b. kapitalistów. W ciągu pierwszego półroczia br. przez takie kursy przeszło około 50 tys. b. kapitalistów.

Rzecz jasna, że po przekształceniu dane przedsiębiorstwo przechodzi na własność państwa i podlega od strony zarządzania gospodarką tym samym prawom, przepisom i zasadom, jakie obowiązują w przedsiębiorstwach państwowych. Mimo to przedsiębiorstwo takie nie jest absolutnie identyczne z przedsiębiorstwem państwowym. Chociażby dlatego, że b. kapitaliści jeszcze ciągną zysk ze swojej własności. Ale nie tylko dlatego.

Przyjrzyjmy się bliżej takiej fabryce „mieszanej”, np. fabryce włókienniczej w Szanghaju. Fabryka istnieje od 1917 r. W 1937 r. Japon-

czy zabrali tę fabrykę. W 1945 r. kapitaliści ją odebrali. Wiele tu urządzeń i maszyn starych. Nowe są przeważnie urządzenia socjalno-kulturalne.

Po przekształceniu, w fabryce pozostało przy pracy 9 współwłaścicieli. Zajęli odpowiedzialne stanowiska. Jeden z nich jest naczelnym dyrektorem fabryki. Dwóch — obecnie (początek czerwca) uczy się właśnie w 3-miesięcznej szkole politycznej dla b. kapitalistów (inni dwaj spośród tej dziesiątki już przeszli ten kurs). Spośród trzech zastępców naczelnego dyrektora, dwaj zastępcy — to b. kapitaliści, a jeden — przysłany jako przedstawiciel państwa (kobieta).

Kim jest ten przedstawiciel państwa? Opowiada, że pracowała jako tkaczka od 16 roku życia. Od 17 roku życia brała udział w ruchu rewolucyjnym. Była działaczką ruchu zawodowego. W 1948 r. została aresztowana. W 1949 r. wróciła do fabryki (w Szanghaju), w której dawniej pracowała jako tkaczka i objęła funkcję przewodniczącej rady zakładowej. Następnie zajął odpowiedzialne stanowisko w ruchu zawodowym Szanghaju. W końcu 1955 r. skierowano ją tu, do fabryki, jako przedstawicielkę państwa. „Na początku — powiada — było trudno. Tamci (tzn. b. kapitaliści) mieli poważne wątpliwości czy zostaną dopuszczeni do kierownictwa fabryki, czy będą mieli prawo decyzji itp. Z początku zachowywali się dość biernie. Chcieli, żeby

wszystko robili i o wszystkim decydował przedstawiciel państwa. Następnie stworzyliśmy kolektyw kierowniczy. Podzieliliśmy między siebie funkcje. Już od roku są przekonani, że partia i rząd chcą traktować b. kapitalistów jak równouprawnionych, że daje się im możliwość wykazania się wiedzą i doświadczeniem”

Proces zacieraania się różnic między b. kapitalistami a innymi ludźmi pracy jest skomplikowany. Jest to sprawa lat. Byli kapitalista, mimo że pracuje nie ma prawa być członkiem związku zawodowego. Oczywiście, są wśród nich różni — drobni, średni i wielcy. Jest np. taki b. właściciel kilku dużych fabryk, którego kapitał oszacowano na kilkadziesiąt milionów juanów (z tego 5 proc. rocznie — to, oczywiście, poważna suma). Jest i tak (jak np. w tkalni jedwabniczej w Handżou), że wkład kapitalistów oceniono na 2 miliony juanów, a właścicieli tych było 28, gdyż fabryka powstała z połączenia kilku mniejszych. 24 właścicieli pozostało w fabryce przy pracy. Na 6 zastępców dyrektora (przysłanego przez państwo) jest trzech b. kapitalistów. Jest i taki b. kapitalista (szczególnie chodzi tu o byłych właścicieli sklepów), którego kapitał oceniono na 1.000 juanów, a więc rocznie otrzymuje 50 juanów z tego tytułu.

Dlaczego problem ten wywołuje tyle sporów i dyskusji? Zdawało się, że z chwilą gdy przekształcono prywatne przedsiębiorstwa w „mieszane” i ustalono zasady spłacenia

stałego odsetka kapitału, sprawa powinna być zlikwidowana. Tak jednak w życiu nie jest.

Dlaczego? Proces zbliżania się b. kapitalistów do klasy robotniczej i do nowej ludowej inteligencji jest — jak pokażuje doświadczenie — bardzo trudny i skomplikowany. Robotnicy — w tych zwłaszcza przedsiębiorstwach, które do niedawna były prywatnymi — patrzą jeszcze na b. kapitalistów (mimo że olbrzymia większość spośród nich uczucie i sumiennie pracuje) jako na tych, którzy bardzo niedawno byli ich wyzyskiwaczami. W niektórych przedsiębiorstwach b. kapitaliści, pełniący obecnie kierownicze funkcje, patrzą często na przedstawicieli państwa jako na nasłanych z zewnątrz komisarzy politycznych. Tym bardziej, że często są to ludzie posiadający o wiele mniejsze przygotowanie fachowe i administracyjne niż b. kapitaliści. W niektórych fabrykach stosunki w łonie kierownictwa (przedstawiciel państwa jest albo dyrektorem albo jego zastępcą) nie zawsze harmonijnie się układają i czasem linia podziału w sporach nie jest różnicą koncepcji, ale linia podziału między przedstawicielem państwa, a b. kapitalistami.

Wśród 8 istniejących w Chinach partii demokratycznych jest jedna, która głównie skupia w swych szeregach b. przemysłowców i kupców (inne skupiają głównie wyższe kręgi inteligencji). Nazywa się Demokratyczne Towarzystwo Rekonstrukcyjne Narodowe. Powstało ono w r. 1945. Liczyło wówczas 7 tys. członków, w końcu 1956 roku — 10 tysięcy, a obecnie liczy ich znacznie więcej. Partia ta ma 59 posłów w parlamencie chińskim.

Ostatnio, gdy partia komunistyczna zwróciła się z apelem do bezpartyjnych oraz do działaczy i członków partii demokratycznych, by swą krytyką pomogli partii naprawić błędy i ulepszyć styl pracy, z grona tych kół paño mnóstwo konstruktywnych wniosków i uwag, które już są i na pewno i później będą uwzględniane w konkretnej polityce partii i państwa. Ale zarazem ujawniła się druga strona tych kół — strona b. kapitalistów i wyzyskiwaczy. Stąd ostre polemiki z różnymi antysocjalistycznymi wypowiedziami, polemiki, które ostatnio zaostriły się zarówno w prasie chińskiej, jak i w samych środowiskach b. kapitalistów. U wielu wyłażała w toku dyskusji duża wyzyskiwacza.

Odpowiedzmy na zadane w tytule pytanie — słowami Mao Tse-tunga:

„Niektórzy utrzymują, że burżuazja chińska nie ma już dwójstego charakteru, że pozostała jedna strona tego charakteru. Czy to prawda? Nie. Z jednej strony przedstawiciele burżuazji stali się już personelem kierowniczym w mieszanych przedsiębiorstwach państwowo-prywatnych i przekształcają się w wyzyskiwaczy w ludzi pracy żyjących z własnego trudu. Z drugiej jednak strony w dalszym ciągu otrzymują oni stały odsetek od swych kapitałów wniesionych do przedsiębiorstw mieszanych a więc nie oderwali się jeszcze całkowicie od korzeni wyzysku. Między nimi, a klasą robotniczą w dalszym ciągu istnieje znaczna różnica w dziedzinie ideologii, w uczuciach i sposobie życia. Jakżeż można twierdzić, że charakter kapitalistów przestał być dwójsty?”

Józef Gutt

W. ASZKENAZI I. UNGAR uczestnikami Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach

W zapowiedzianym od 14 — 18 sierpnia br. XII Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach wezmą udział dwaj zagraniczni pianiści, laureaci Międzynarodowych Konkursów im. Fr. Chopina — Władimir Aszkenazi (ZSRR) i Imre Ungar (Węgry).

Z artystów polskich w tej dorocznej imprezie muzycznej wystąpią pianiści: B. Hesse-Bukowska, R. Smendzińska, M. Magin i T. Żmudziński oraz Opolska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Cz. Orszynowicza.

W programie Festiwalu — oprócz koncertów i znanej już mieszkającym w Dusznikach słowno-muzycznej „Listy Chopina” w układzie M. Wiercińskiej — znajdują się także prelekcje o dziejach Dusznik i o pobycie w tej miejscowości wielkiego naszego kompozytora.

PGR mogą sprzedawać niektóre produkty rolne we własnych stoiskach

Zgodnie z ostatnim zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa PGR mogą sprzedawać we własnych sklepach i stoiskach — z pominięciem central i przedsiębiorstw handlowych, takie produkty rolne jak: warzywa, ziemniaki, owoce, kwiaty, rozszady, sadzonki, przewory owocowo-warzywne, mała, drób, jajka i in.

Plątek 9 sierpnia 1957 r. Rzeszów

Dziur nocny Apteka Społeczna nr 6, ul. Grunwaldzka 2... Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58

Postój taksówek: tel. 11-50 Informator kolejowy: tel. 18-38

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - Lekko-mysłina siostra - godz. 20

KINA ZORZA (ul. 3 Maja) - Indiani wojownik... SWIT (ul. Langiewicza) - Syn hrabiego Monte Christo... APOLLO (ul. W. Elbnera) - Podhale w ogniu... PRZODOWNIK (ul. Piotrowskiego) - Biedny może umierać...

WFK (ul. Okrzei 7) - nieczynne MFWA (ul. Dąbrowskiego) - Nieustraszeni TYCZYN SKARB - Wzgórze 24 nie odpowiadają GŁOGÓW ZWIĄZKOWE - nieczynne

MUZEJA MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE - nieczynne

BIBLIOTEKI WOJEWODZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE... WOJEWODZKA PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego

AUDIO Program I na fall 1322 m. Program dnia: 8.15 11.50. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00... Program II na fall 367 m. Program dnia: 6.55 13.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00...

W celu polepszenia pracy 112 izb to dużo kolegium karno-orzekającego

Ostatnie posiedzenie komisji porządku publicznego MRN w Rzeszowie, jakie odbyło się w środę 7 bm., poświęcone było ocenie pracy oddziału społeczno-administracyjnego MRN i organów MO w zakresie utrzymania ładu i porządku publicznego w Rzeszowie i okolicy.

Głównym zarzutem, jaki członkowie kolegium wysunęli pod adresem funkcjonariuszy MO, było stwierdzenie, że milicjanci w wielu wypadkach kierują do kolegium sprawy zbyt białe, które mogłyby być załatwione w innym trybie - przez co, wzywając na rozprawę, niepotrzebnie odciąga się ludzi od pracy, a oddział społeczno-administracyjny nie może nadążać za załatwieniem spraw.

W dyskusji sporo czasu poświęcono na omówienie wniosków, jakie wpływają do kolegium od poszczególnych funkcjonariuszy MO. Wielokrotnie bowiem skład kolegium otrzymuje lapidarne doniesienie w 2 lub 3 zdaniach, że „ob. X upił się i zakłócił spokój publiczny”.

W celu polepszenia stylu pracy oddziału społeczno-administracyjnego, MRN i MO

112 izb to dużo

„Kryzys” mieszkaniowy w Rzeszowie nieco zlagodniał. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu akcja przekazywania i uszczuplenia pomieszczeń instytucji i biur na mieszkania.

Spodziewamy się, że dzięki akcji uszczuplenia pomieszczeń biurowych, Wydział Gospodarki Komunalnej przy Prezydium MRN w Rzeszowie wyrosponduje jeszcze dalsze mieszkania. Nie należy tylko zaniedbywać tej sprawy.



Komu jak komu ale tym amatorom kąpiele w Wistoku sierpniowa pogoda nie sprzyja.

Góra Motyczna, Straszecin, Zdżary, Bielowy, Gumniska, Latoszyn. Ze względu na brak odpowiednich lokali planem tym nie można było objąć wszystkich wsi pow. dębickiego, ale jest nadzieja, że w przyszłości warunki lokalowe może się poprawiać.



W nowym sklepie jubilerskim Przeniesiony z ciałniutki kłitki przy ulicy Grunwaldzkiej na jedną z głównych ulic Rzeszowa sklep jubilerski dosłownie ośniewa rzeszowian.

Notatnik rzeszowski

Miesiące letnie stanowią dla wędkarzy najprzyjemniejszy okres w łowieniu ryb. Można się przekozać o tym idąc nad Wistok. O każdej porze dnia bowiem, więcej aniżeli kiedy indziej można spotkać amatorów błędnego wypoczynku.

Rzeszowscy wędkarze napotykają bardzo często w Wistoku szczupaki, brzozy, okonie, leszcze, sumy i inne.

RZESZOWSKIE OKRĘGOWE Zakłady TUCZU PRZEMYSŁOWEGO w Rzeszowie, ul. 1 Maja 10

OGŁASZAJĄ PRZETARG NA ZBIÓR OWOCÓW w roku 1957 w następujących sadach: TUCZARNIA - IWIERZYCE pow. Ropczyce... TUCZARNIA - ZALEŻE pow. Rzeszów

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w WIELOPOLU SKRZYŃSKIM pow. ROPCZYCE

ogłasza przetarg na wykonanie: 1. wybudowanie fundamentów do wagi wozowej 15 tonowej... 2. wybudowanie magazynu towarowego parterowego z deskami na słupach betonowych w miejscowości Wisłowa, przy stacji kolejowej.

Zarząd Spółdzielni Pracy Lekarsko - Dentystycznej w Rzeszowie zawiadamia że od dnia 1. VIII. 1957 r. czynny jest Gabinet Dentystyczny w Dębicy przy ul. Kolejowej 14 oraz od dnia 15. VIII. 1957 r. w Tarnobrzegu przy ul. Sandomierskiej 8

Pracownicy poszukiwani

6 INŻYNIERÓW na stanowiska KIEROWNIKÓW BUDOW, INSPEKTORÓW KONTROLI WYKONAWSTWA, ROBOTNIKÓW kwalifikowanych jak: MURARZY, MALARZY, ZDUNÓW, PARKECIARZY, CIEŚLI, LASTERKARZY, BLACHARZY oraz ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH zatrudni ZJEDNOZCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO Jelenia Góra, Wolności 150. Hotele zapewnione. Zgłoszenia pisemne lub osobiście należy zgłaszać na w/w adres. K-930/3

Ogłoszenia drobne

Sprzedaję

SPRZEDAM dom jednopiętrowy z ogrodem i polem w Jaworniku Polskim. Zgłoszenia: M. Bryk, Dzierżonów, ul. Wiejska 2, województwo wrocławskie. G-581/2

MASZYNY trykotarską nową marką „Rapidex” sprzedam, ul. Dąbrowskiego 58, blok 22 m. 19. G-580/1

PARCELE 4 ar. sprzedam w Rzeszowie przy ul. Jagiellońskiej. Wiadomość: Rzeszów, ul. M. Buczka 2/5. Pawłuk. G-558/3

Ząbny STACHACZYŃSKI Franciszek zgubił legitymację PKP nr 355404, oraz książeczkę biletową nr 061392 wydaną przez Oddział PKP Nowy Sącz. Pg-344/1

SZELA Marian zam. Czudec zgubił legitymację służbową nr 501 wydaną przez Wojew. Zarząd Rolnictwa w Rzeszowie oraz legitymację Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. G-579/1

Podziękowanie ORDYNATOROWI Oddziału Chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie dr Chabincze, dr Znamirowskiemu oraz siostrze oddziałowej Baranowej za skuteczne leczenie i troskliwą opiekę w czasie mojej choroby składam gorące podziękowanie. G-563/1

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Kraków, ul. Rydla 31 ogłasza przetarg

na dostawę 85.000 ton pospóły o granulacji 0 = 40 m/m i 30 proc. zapaszczeniu klasa 150, do 250; 25.000 ton piasku kopanego o granulacji 0 = 2 m/m (w tym 10.000 ton piasku rzecznoego). Warunki i terminy dostaw otrzymują przedsiębiorstwa stające do przetargu w Sekcji Prawnej KPBP - Kraków, ul. Rydla 31. Ostatni termin złożenia ofert w Sekcji Prawnej KPBP przez przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne ma być z dniem 25 sierpnia 1957 r. Komisyjne otwarcie kopert i ofert nastąpi w dniu 29 sierpnia br. godz. 12 w Sekcji Prawnej KPBP - Kraków, ul. Rydla 31.



BARSZCZ burakowy czysty z fasolką (fasolkę namoczyć na kilka godzin przed gotowaniem).

WĄTRÓBKA cieleca smażona, ziemniaki, grzyby duszone.

PRZEPIS NA GRZYBY: 80 dkg borowików lub innych grzybów oczyścić z ziemi, starannie opłukać, cienko poszatkować. Łyżkę tłuszczu rozgrzać, dodać cebulę obraną, pokrajaną w kostkę, zasmażać, ułożyć grzyby, wlać 2-3 łyżki wody, uduśić pod przykryciem. Gdy są miękkie, oprószyć makiem, zagotować (powinny być gęste), dodać sól i pieprz, położyć z 1/8 i śmietany, dodać koเปอร์ku i zielonej siekanej pietruszki, wymieszać.

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje RSW „Prasa”. Redaktor je Kolegium. - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefon: Centrala 11-42, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-66 sekretarz redakcji, wewn. 17 dział partyjny, wewn. 27 dział ekonomiczno-rolny, wewn. 28, dział kulturalny, wewn. 58, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacyjny 13-98, dział terenowy wewnątrzny 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91. Redakcja nocna 16-17 (18-36). Delegatura RSW „Prasa” tel. 18-36, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, administracyjny wewn. 89. Odpisuje redakcji: Przemysłu, Waryńskiego 15 tel. 27-00, Krosno, ul. Słowackiego 6 II piętro, pokój 22, tel. 499. Mielec, plac Dzierżynskiego (KP PZPR) - tel. 207, 184, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24 - tel. 261. Cena prenumeraty półrocznej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, roczna 60 zł roczna - 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-11